

Są w Polsce dwa parki, do których warto zajrzeć...



Są w Polsce dwa parki, do których warto zajrzeć, zbacząc z głównych tras drogowych. Pierwszy znajduje się w Arkadii obok Łowicza, nieopodal autostrady A2. Drugi mieści się w Puławach, przez które przebiega droga krajowa nr 12. To najlepiej zachowane parki w stylu angielskim na kontynencie europejskim. Park w Puławach to również symbol polskiej tradycji. To tu - w świątyni Sybilli oraz w Domu Gotyckim Izabela Czartoryska założyła pierwsze w Polsce muzeum.

Parki powstały w wyniku twórczej rywalizacji dwóch możnych kobiet, w pewnym sensie ikon epoki początków zaborów: księżnej Izabeli z Flemingów Czartoryskiej i wojewodziny litewskiej Heleny z Przeździeckich Radziwiłłowej. Wcześniej wydane za mąż, wykształcone, znające kilka języków obcych należały do elity kraju. Dobra sytuacja finansowa pozwalała im na dużą niezależność w działaniach, a rozliczne koligacje rodzinne i prowadzone przez nie salony zapewniały znajomość z wieloma prominentnymi osobami. Obowiązujący w tym czasie libertynizm pozwalał obu paniom na bujne życie erotyczne. Helena była faworytą ambasadora rosyjskiego w Warszawie Stackelberga, zaś wyróżniająca się urodą, elegancją i dużym temperamentem Izabella romansowała z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim, Nikołajem Repninem, diukiem de Lauzun, czego owocem były dzieci uznane przez męża Izabeli księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego i noszące jego nazwisko. A jednak to nie miłości i zdrady sprawiają, że dziś wspominam księżne.

Po rozbiorach i utracie niepodległości mieszkająca w Warszawie Izabela wróciła do zdewastowanego w czasie wojen majątku w Puławach. Wraz mężem odbudowała pałac i założyła ogród, w którym wykorzystwała świadomie mieszaninę różnych stylów architektonicznych. W budowlach parkowo-muzealnych, zaprojektowanych przez wybitnego architekta Piotra Aignera, księżna kolekcjonowała eksponaty mające słać chwałę polskiego oręza i ukazać heroiczną przeszłość narodu polskiego. W 1801 roku powstała Świątynia Sybilli, która zgodnie z nazwą miała dawać nadzieję i proroczo wskazywać na możliwość odzyskania niepodległości. Architektura budynku nawiązuje do będącej w ruinie starożytnej świątyni w Tivoli koło Rzymu.

Andrzej Berezowski

fot. autor

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (35/2016) oraz w wersji cyfrowej [tutaj](#)